

## **Ludzkie zwłoki jako obiekt badawczy: dowolność działań czy normowanie?**

*Piotr Morciniec*

Problematyka podjęta w niniejszym przedłożeniu wyraźnie odbiega od większości zagadnień poruszonych w niniejszym tomie. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że przedmiotem badań naukowych są zazwyczaj żywi probanci, stąd ludzkie zwłoki stanowią najwyżej stan finalny – i to niechciany – nieudanych prób na ludziach. Można więc powiedzieć, że w punkcie, w którym eksperymenty z udziałem żywych probantów zostają zakończone, rozpoczyna się obszar badawczy określany jako badania na zwłokach. Mimo iż w potocznym odbiorze temat działań na zwłokach wydaje się marginalny, a z drugiej strony – co najwyżej sensacyjny, warto się z nim naukowo zmierzyć, skoro już w starożytności twierdzono, że stosunek do ciał zmarłych charakteryzuje społeczeństwo, ilustrując jego wrażliwość. Nawiązując do wcześniejszych referatów, w których podnoszono wymóg etyczny troski o badanych, wydawać by się mogło, że „zwłokom nie można zaszkodzić”. Czy jednak taka teza jest poprawna? Poniżej spróbuję pokazać jej błędność, aby tym samym uzasadnić konieczność formułowania wymagań moralnych wobec działań mających za swój przedmiot martwe ludzkie ciało.

Na realizację założonego zadania badawczego złożą się kilka kroków logicznych. W punkcie wyjścia konieczne wydaje się zdefiniowanie samego przedmiotu, czyli zwłok, oraz określenie jego statusu ontologicznego. Następnie zarysowany zostanie obszar badań z wykorzystaniem ciał osób zmarłych, aby pokazać, że nie chodzi o zagadnienie marginalne, lecz o ważną płaszczyznę naukową – w pewnym sensie o fundamenty medycyny, bez których nie sposób się obejść. W kolejnym kroku (egzemplarycznie) przywołam i skomentuję jedno ze stanowisk, które – jak się wydaje – optują za dowolnością ingerencji w martwe ciało. Dalej w centrum uwagi postawiony zostanie status moralny ludzkich zwłok, z którego wyprowadzane zostaną (na bazie personalizmu) istotne wymagania etyczne dotyczące badawczego wykorzystania ludzkiego ciała po śmierci. Na koniec wskazane zasady odniesione zostaną do przedstawionych wyżej obszarów badawczych. W artykule świadomie pominięto kontrowersje wokół kryterium śmierci mózgowej, których omówienie rozsądziłoby ramy tekstu; założono zresztą, że przedmiotem analizowanych poniżej badań są rzeczywiste zwłoki, a więc ciało człowieka, którego śmierć zdiagnozowano w świetle poprawnych kryteriów medycznych.

## Ludzkie zwłoki i ich status ontologiczny

O tabuizacji śmierci napisano wiele, podjęto także kroki pozwalające zahamować ten proces, niezmiennie natomiast zmarli i ich materialna postać – zwłoki – pozostają tematem tabu. *Słownik języka polskiego* określa zwłoki jako „ciało zmarłego człowieka”<sup>1</sup>. Podobnie, choć nieco inaczej stawiając akcent, jeszcze komentarz do kodeksu karnego z 1932 roku określał zwłoki jako „ciało ludzkie po śmierci człowieka”. Jeszcze precyzyjniejsza jest definicja zawarta w *Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 2001*<sup>2</sup>, w którym czytamy, że: „za zwłoki uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych” (§ 2.). Najnowsze dookreślenie zakresu przedmiotowego pojęcia „zwłoki” sformułował minister zdrowia poprzedniej kadencji, stwierdzając: „Za zwłoki uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży”<sup>3</sup> [wyróżn. P.M.]. Tekst jest merytorycznie poprawny, bo zwłoki człowieka pozostają nimi niezależnie od wieku (czasu trwania ciąży), ale kontrowersje budzą trudności wykonawcze pojawiające się przy praktycznym posługiwaniu się tym pojęciem<sup>4</sup>, zwłaszcza we wczesnym okresie ciąży. Jako że do fundamentów obowiązywalności prawa stanowionego należy możliwość jego wykonania, należało – moim zdaniem – do powyższych rozporządzeń dodać klauzulę w brzmieniu: „przepisy odnoszące się do zwłok mają zastosowanie w sytuacji, kiedy ciało (płodu) można jednoznacznie zidentyfikować” lub podobnym<sup>5</sup>. Niezależnie jednak od mniej lub bardziej precyzyjnego zdefiniowania pojęcia „zwłoki”, faktem pozostaje, że sam termin nie rozstrzyga o właściwym lub niewłaściwym traktowaniu martwego ciała, ponieważ nie określa zakresu zobowiązań względem „ciał zmarłych osób”. Należy więc zapytać o status, jaki posiadają takie ciała.

Do ostatnich chwil życia osobę ludzką nazywamy człowiekiem, zaraz po śmierci: trupem, nieboszczykiem lub zwłokami. Szukając uzasadnienia takiej terminologicznej zmiany, stwierdzamy, że *ontologicznie* ludzkie zwłoki nie są ani osobą, ani istotą żywą, nawet jeżeli poszczególne komórki jeszcze nie obumarły, są nato-

<sup>1</sup> Słownik [1981] s. 1074.

<sup>2</sup> Rozporządzenie [2001]

<sup>3</sup> Rozporządzenie [2006] § 1.

<sup>4</sup> Np. w przypadku domagania się wydania zwłok przez rodzinę, kiedy takie zwłoki (w pierwszym trymestrze ciąży) trudno zidentyfikować albo nie ma ich już w organizmie kobiety, która zgłasza się do ginekologa po poronieniu samoistnym. Podobnie ma się rzecz z określeniem (dla celów urzędowych i statystycznych) płci zwłok embrionalnych we wczesnych fazach, do którego zobowiązuje m.in. rozporządzenie dotyczące wydania karty zgonu *bez względu na czas trwania ciąży*.

<sup>5</sup> Taki zabieg pozwoliłby zachować wymóg wykonalności prawa, gwarantując równocześnie ochronę ludzkim zwłokom płodowym.

miast – jak się wydaje – materialnym przedmiotem. Mimo iż ciało zmarłego posiada charakterystyczne ludzkie cechy, nie tylko paradoksalnie nie jest człowiekiem, bo człowiek jest istotą żywą. Opisując adekwatnie proces, który ma miejsce wraz z wystąpieniem śmierci, należałoby mówić o zmianie kategoryjnej, o radykalnym upadku ontologicznym: o nieodwracalnym przejściu od osoby do rzeczy. Konsekwentnie, zwłoki nie mogą być nośnikiem praw moralnych ani przedmiotem bezpośrednich moralnych obowiązków. Można co najwyżej optować za istnieniem pośrednich obowiązków moralnych wobec ludzkich zwłok<sup>6</sup>. Sytuację można by oczywiście widzieć inaczej, gdybyśmy mieli podstawy do wierzenia (dosłownie) w „powstanie ciała z martwych”, a dokładniej w powstanie zwłok z martwych, w ramach którego jakość ciała zmartwychwstałej osoby byłaby istotnie zależna od integralności zwłok.

Istnieją także inne możliwe spojrzenia na zachodzące zmiany<sup>7</sup>. Jedno z ujęć eksponuje fakt, że martwe ludzkie ciało pozostaje ciałem zmarłego człowieka. Zwłoki są niewątpliwie materialną pozostałością po widzialnej postaci, w jakiej osoba ujawniała się za życia („nośnik osoby”), a może ten związek jest jeszcze bardziej fundamentalnej natury? Tok rozumowania dla ujęcia istniejącej zależności jest następujący: ponieważ przynależność gatunkowa człowieka do *homo sapiens* nie kończy się (nie musi się kończyć) wraz ze śmiercią (substancjalna identyczność), może on także po swojej śmierci tak długo dalej egzystować jako zmarły człowiek, jak długo jego zwłoki są wystarczająco nienaruszone (nieuszkodzone). Przynależność gatunkowa konstytuuje określone prawa moralne, które przysługują także martwemu człowiekowi – niektórzy skłonni są mówić o „godności gatunkowej”, która nadal jest udziałem martwego ciała. Na tej podstawie można uzasadnić bezpośrednio obowiązki moralne w odniesieniu do zwłok. Zwłoki ludzkie – w przeciwieństwie do rzeczy – mogą być nie tylko uszkodzone, lecz także poszkodowane, kiedy się je pokawalkuje, wystawi na widowisko, ośmieszy. Tego typu działania są moralnie zakazane w sposób bezpośredni, ponieważ żywi ludzie posiadają bezpośrednio zobowiązania moralne wobec martwych ludzi. Jest więc moralnie nakazane traktować zwłoki zmarłego człowieka z szacunkiem i taktownie. Zaś wykroczenia przeciw temu zakazowi szkodzą nie tylko zwłokom, lecz – ze względu na nie tylko numeryczną, lecz także substancjalną identyczność z wcześniejszą osobą – także tym ostatnim<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Birnbacher [1998] s. 927-929.

<sup>7</sup> Możliwych stanowisk jest przynajmniej kilka, sygnalizuję dwa ze względu na ich „instruktażowy charakter” dla omawianej problematyki. Należy się przy tym zgodzić z Tomasinim, który egemplarycznie wylicza możliwe sposoby postrzegania ludzkich zwłok: „Dead people are perceived [...] 1. As Cadavers; 2. As Ante-morte persons; 3. By Significant others”; Tomasini [2008] s. 7.

<sup>8</sup> Wittwer [2008] s. 114-116.

Dyskusja między tymi dwoma stanowiskami nie ma jedynie charakteru czysto akademickiego, ponieważ rozstrzygnięcie, za którą opcją się opowiadamy, oddziaływać będzie na nasz moralny stosunek do zwłok. Taki szkicowy zapis statusu ontologicznego martwego ludzkiego ciała pozwala zasadnie postawić tytułowe pytanie: Czy wykorzystanie zwłok jako przedmiotu eksperymentu lub badania naukowego podlega określonym zasadom prawnym i etycznym, czy też – jak na materiał biologiczny przystało – można się nimi posługiwać dowolnie?

Przechodząc do rozwiązania problemowej kwestii, stawiam tezę, że ponieważ szacunek dla zwłok jest zakorzeniony w różnych kulturach i przez myślicieli uzasadniony na gruncie roztropności (uniwersalizm), problemy moralne powstające we współczesnym podejściu do ludzkich zwłok można rozwiązać przy użyciu argumentów roztropnościowych, wynikających z praktycznego rozumu, dlatego punkt wyjścia stanowi odwołanie się do płaszczyzny filozoficznej. Także teologia katolicka może bez konfliktów wyjść od tez filozoficznych (etycznych), zaś na poziomie normatywnym nie ma nic do dodania<sup>9</sup>. Inaczej ma się rzecz na poziomie uzasadnień, na którym argumentacja teologiczna wyrasta z podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, zwłaszcza ze statusu teologicznego martwego ciała człowieka.

### **Rodzaje badań z wykorzystaniem ludzkich zwłok**

W historii i współcześnie badania na ludzkich zwłokach odgrywały i odgrywają znaczącą rolę przynajmniej na kilku obszarach<sup>10</sup>. Najpowszechniej wskazuje się w takim przypadku na badania w zakresie *medycyny*. Chodzi tu przede wszystkim o oględziny, jak i o sekcje zwłok (zwane synonimicznie: obdukcją, autopsją lub wewnętrznymi oględzinami zwłok), tak kliniczne, jak i anatomiczne oraz sądowo-lekarskie. W dalszej kolejności martwe ludzkie ciała wykorzystywane są przy dokładnym określaniu momentu śmierci w ramach diagnostyki śmierci mózgowej (centralne znaczenie w intensywnej opiece medycznej i transplantologii), a także w ramach pozyskiwania organów i tkanek do przeszczepów od osób zmarłych w ramach terapii transplantacyjnej. Z nowszych obszarów medycznych nie można zapomnieć o badaniach nad komórkami macierzystymi. Gdyby chcieć opisać wartość danych uzyskanych w ramach badań medycznych, można zaryzykować twierdzenie, że bez tych badań nie byłoby współczesnej medycyny, gdyż poznanie organizmu ludzkiego było możliwe jedynie na drodze bezpośredniego oglądu i poznania.

---

<sup>9</sup> Virt, Körtner [1998] s. 923.

<sup>10</sup> Omówienie np. Groß [2002] s. 61-84 *passim*.

Poza ścisłą medycyną przeprowadza się działania na zwłokach w ramach poprawy *bezpieczeństwa ruchu drogowego* – badania biomechaniczne (badanie urazów mechanicznych; crash testy ważne dla bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg). Kolejny obszar badawczy stanowi *kryminalistyka* i to nie tylko w przypadku nakazanej przez prokuratora obdukcji, lecz także przy badaniach broni palnej, np. dla ustalenia trajektorii lotu pocisków. Dodam, że dwa ostatnie obszary badawcze bywają nieraz sensacyjnie nagłaśniane. Do powyższych dołączyć należy *higieniczną* kontrolę instytucji pogrzebowych, będącą zadaniem publicznej służby zdrowia, w ramach której przeprowadza się badania epidemiologiczne zwłok.

Pomijam w ramach przedłożenia wymiar edukacyjnego wykorzystania zwłok w kształceniu przyszłych lekarzy w zakresie anatomii i patologii oraz zabiegi ćwiczeniowe, np. operacje treningowe na zwłokach z wykorzystaniem chirurgii laserowej czy intubowanie niedawno zmarłych.

### **Dowolność w traktowaniu zwłok – perspektywa medyczna**

W 2003 roku w wykładzie dla środowiska medycznego wybitny profesor patolog przekonywał o konieczności stosowania sekcji zwłok z perspektywy lekarza. Dla naszej problematyki istotny jest jednak inny wątek. Profesor stwierdził m.in.: „Sam patolog rozstrzyga, czy pobrane organy od razu zostają z powrotem włożone do zwłok i razem z ciałem od razu pochowane lub spalone. W instytucjach uniwersyteckich z reguły nie ma to miejsca. Najważniejsze obdukiwane organy – serce, płuca, mózg, wątroba, nerki – są potrzebne do codziennego omówienia z leczącymi medykami i do demonstracji w czasie zajęć dla studentów albo zostają zakonserwowane dla dalszego naukowego opracowania lub orzeczeń. Pojęcie «naruszenie spokoju zmarłych» jest tu całkowicie nie na miejscu”<sup>11</sup>. W ramach argumentacji za taką tezę przemawia fakt rozpoczynającego się bezpośrednio po śmierci procesu rozkładu i doświadczenie oglądu zwłok ekshumowanych. Jego tezy zdają się mijać z problemem, ponieważ gdyby chcieć wnioski etycznokulturowe wyciągać jedynie na podstawie danych biologicznych – tu: procesu rozkładu, to z powodzeniem można by utylizować ciała zmarłych w ramach wywozu i spalania śmieci, z czym trudno się zgodzić.

Także kolejna teza mija się z powszechną intuicją etyczną: „Tzw. spokój zmarłych i nasze działanie lekarskie w czasie obdukcji nie mają ze sobą nic wspólnego. Nie możemy także zaakceptować, że nasze działanie miałoby być wykroczeniem przeciwko zalecanemu pietyzmowi”<sup>12</sup>. Przesłanie, które profesor patolo-

---

<sup>11</sup> Dhom [2004] s. 17.

<sup>12</sup> Tamże.

gii zamierzał przekazać, jest w pełni zasadne – kliniczne sekcje zwłok pełnią ważną rolę i nie powinno się ich z założenia ani kwestionować, ani tym bardziej zakazywać, powołując się na normy pietyzmu. W świetle zasad personalizmu jest to teza jak najbardziej poprawna. Dla jej poparcia odwołuję się do faktów z obszaru chrześcijaństwa, że Kościół nie zakazuje sekcji zwłok oraz że Franciszek Salezy jest pierwszym znanym potencjalnym donatorem własnych zwłok dla celów medycznych.

Problem stanowi jednak zaproponowany w tekście sposób uzasadniania poprawnej przesłanki, który może skompromitować ze wszech miar godne propagowania wnioski. Błąd w rozumowaniu polega na tym, że rzeczony patolog zdaje się wyłączać swoją aktywność zawodową spod norm etyki medycznej, która domaga się świadomej zgody zainteresowanego (nieboszczyka) na działanie, odrzuca dowolność decydowania o pogrzebaniu lub nie organów wewnętrznych zmarłego, a przede wszystkim wskazuje na znaczący związek między sposobem obchodzenia się z ciałem zmarłego człowieka a kwalifikowaniem tego działania jako poprawnego moralnie lub jako naruszenia spokoju zmarłych. Gdyby zaakceptować totalną rozdzielność sekcji zwłok i spokoju zmarłych, to każde postępowanie byłoby dopuszczalne, bo nie podlegające wartościowaniu. Poza tym można pytać, skąd brała się społeczna dezaprobatą i konsekwencje karne za nadużycia wobec ciał zmarłych, a także dyskusje społeczne i sprzeciw po doniesieniach o wykorzystywaniu zwłok do eksperymentów, np. do crash testów.

### **Status moralny ludzkich zwłok – istotne wymagania etyczne**

Podejście z szacunkiem do ludzkich zwłok uzasadniane jest tezą, że „coś” z ludzkiej godności pozostaje w ludzkim ciele także po śmierci. Jeżeli nie chcemy poprzestać na nieokreślonym „czymś”, konieczne staje się odwołanie zarówno do filozofii, teologii, i w pewnej mierze do rozstrzygnięć prawnych.

Jak już wspomniałem, zwłoki są przedmiotem obowiązków, jednakże ich zawartość (treść) ujawnia się dopiero w odniesieniu do osoby, z którą łączy je substancjalna jedność, ponieważ są materialną pozostałością po widzialnej postaci, w jakiej osoba ujawniała się za życia („nośnik osoby”). W przeciwnym razie można byłoby w pełni zasadnie dokonywać utylizacji zwłok lub ich likwidacji, co kłóci się z potocznym odczuciem moralnym. Z pozycji prawa własności zwłoki ludzkie nie należą do nikogo: ani do lekarza, ani do krewnych i bliskich, ani do żadnej instytucji (np. szpitala), ani do społeczeństwa, ani wreszcie do osoby, która już nie

istnieje<sup>13</sup>. Nie powinno jednak ująć uwadze, że – w przeciwieństwie do prawa własności – same prawa osobowe niekoniecznie przestają obowiązywać w momencie śmierci, czego ilustracją jest choćby moc wiążąca testamentu po śmierci jego autora. Poza powyższym, niewątpliwym pozostaje fakt, że w sensie finalnym zwłoki należą „do ziemi”, a więc należy zagwarantować ich pochówek. Ewidentnym sprzeniewierzeniem się właściwemu podejściu jest komercyjne potraktowanie zwłok, czyli potraktowanie martwego ciała jako przedmiotu handlu.

Powyższy opis należałoby uzupełnić o spojrzenie teologiczne<sup>14</sup>. Wyprowadzona z antropologicznego fundamentu „obrazu i podobieństwa do Boga” nauka o Bogu zawarta w ludzkim ciele skutkuje modyfikacją odniesienia do tego ciała także po śmierci osoby. Właśnie dlatego nie można się zgodzić na potraktowanie ciała, które w sposób pełny uczestniczy w godności stworzenia Bożego, jako zbędnych pozostałości, kiedy tylko nastąpi śmierć. Tyle *teologia stworzenia*.

W tradycji teologicznej wyraźnie rysuje się konsekwentne uzasadnianie szacunku dla ciał zmarłych przez odwołanie do *teologii odkupienia*. Najbardziej zakorzenione teologicznie jest odnoszenie szacunku do zwłok do prawdy o zmartwychwstaniu. Także współcześnie, np. w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, wskazuje się na wiarę i nadzieję „zmartwychwstania ciała” (KKK 2300) jako na źródło „szacunku i miłości dla ciał zmarłych” (2301). Jeżeli jednak domyśleć sprawę do końca, okazuje się, że jako chrześcijanie wierzymy w zmartwychwstanie ciała przemienionego, a nie w powstanie do życia zwłok. Przecież zmartwychwstanie w chrześcijańskim rozumieniu nie ma być prostą kontynuacją życia ziemskiego, ani jego projekcyjnym przedłużeniem, lecz bytową przemianą całego człowieka (nowe stworzenia). Naszkicowana perspektywa filozoficzno-teologiczna odsyła wprost do właściwej postawy wobec zwłok.

Zasadą, która reguluje właściwe podejście do martwego ludzkiego ciała, jest pietyzm. Norma pietyzmu chroni – z jednej strony – *interesy żywej jednostki* (aktualnie: zmarłego), z drugiej zaś – *interesy osób trzecich*, którym nie jest obojętne, jak obchodzimy się z tym oto martwym ciałem. W ostatnim przypadku chodzi najpierw o osoby bliskie, które były osobiście, często emocjonalnie związane ze zmarłym, a następnie o szeroko pojętą opinię publiczną, zainteresowaną, aby fundowana kulturowo postawa szacunku wobec zmarłych nie była bez poważnej przyczyny osłabiana. Gdy idzie o uszanowanie uczuć bliskich, to ważne są delikatność i szacunek

<sup>13</sup> Powyższą tezę osłabia nieco praktykowana w niektórych krajach testamentalna donacja zwłok, która wskazywałaby na to, że osoba jest jednak „właścicielem ciała”, skoro może je przekazać w formie zapisu. Zob. Jones, Fennell [1991] s. 210-212.

<sup>14</sup> Szerzej zob. Morciniec [2007] s. 429-432.

względem martwego ciała, kontrolowanie zachowań bezdusznych i rutynowych, umożliwienie odpowiadającego ich życzeniom „pożegnania” ze zwłokami (ze zmarłym), a także oddanie zwłok w stanie estetycznie akceptowalnym<sup>15</sup>.

W aspekcie historycznym, przekonanie o „godności zwłok” i o potrzebie szacunku dla nich jest wspólnym dziedzictwem różnych epok i tradycji religijnych. Merytorycznie „niegodne potraktowanie zwłok” polega na tym, że naruszona została godność zmarłego, a więc zraniono godność osoby, która była tym ciałem. Wynika stąd istotny wniosek natury etycznej, że zwłoki ludzkie kontekstualnie zawsze związane są z osobą, która nimi była, a odrywanie ich od tego związku prowadzi prędzej lub później do zakwestionowania szacunku do doczesnych szczątków człowieka.

Co kryje się za szacunkiem dla zwłok, odkrywamy eksplikując rozumienie godności i samostanowienia człowieka. Ich wyrazem jest z jednej strony prawo decydowania o sobie, a z drugiej ochrona cielesnej integralności i to także poza granicę śmierci. Skoro zasada samostanowienia sięga poza granicę śmierci, wymogiem koniecznym wydaje się uzyskanie *informed consent* w odniesieniu do ingerencji w martwe ludzkie ciało<sup>16</sup> oraz zakaz domniemywania takiej zgody, który byłby wyrazem uzurpowania sobie prawa do zawłaszczania zwłok lub sugerowania przez państwo lub jego wydelegowaną instytucję prawa własności względem zwłok.

Skutki prawa człowieka do samostanowienia nie wygasają po śmierci, a łączą się one z prawem do ochrony przed pośmiertnym zniesławieniem i naruszeniem godności. Sformułowana wyraźnie przez osobę za życia wola (tak w sensie przyzwolenia, jak i zaprzeczenia) uzasadnia obowiązek (nie-absolutny) respektowania decyzji zmarłego. W przypadku konfliktu z innymi obowiązkami najwyższej rangi wyrażenie woli zmarłego może zostać uchylone, np. wykonanie obdukcji lub sekcji zwłok w przypadku podejrzenia przestępstwa nawet wtedy, gdy zmarły za życia stanowczo wypowiedział się przeciw takiemu działaniu. Także w tym przypadku jednak działa się w interesie zmarłego, co do którego należy domniemywać, że chciałby, aby wyjaśniono okoliczności jego śmierci. Przedmiotem ochrony jest w przypadku prawa do stanowienia nie personifikowana „wola”, lecz

---

<sup>15</sup> Wymóg sformułowany jest jako zakaz naruszania integralności zwłok ponad bezwzględną konieczność oraz przywrócenie ciała do stanu możliwego do osiągnięcia (w przeciwnym razie należy je poddać kremacji), zaś w przypadku traumatomechaniki – zakaz powodowania widocznych zmian wyglądu zewnętrznego.

<sup>16</sup> Tak stawia sprawę aktualny *Katechizm Kościoła katolickiego*: „Sekcja zwłok może być moralnie dopuszczalna dla celów dochodzenia sądowego lub badań naukowych. Bezpłatne przekazywanie narządów po śmierci jest dopuszczalne i może zasługiwać na uznanie”. *Katechizm* [1994] nr 2301.



*podstawowe prawo zmarłego urzeczywistnione za jego życia. Osoba może się bowiem czuć ograniczona w swoich prawach także wtedy, gdy arbitralne zadysponowanie ciałem przez osoby trzecie – wbrew jej wyborowi – nastąpi dopiero po śmierci.*

W pewnych okolicznościach pietyzm niekoniecznie domaga się nienaruszalności fizycznej martwego ciała. Patrząc przez pryzmat godności osoby, priorytet zyskuje „osobowe podejście” wyznaczone przez miłość, solidarność i otwartość na potrzeby innych, a nie statycznie rozumiana nienaruszalność zwłok<sup>17</sup>. Prawo do integralności zwłok nie posiada bowiem absolutnej obowiązywalności i musi ustąpić wobec solidarności z ludźmi ciężko chorymi lub zagrożonymi śmiercią (nakaz miłości).

### **Aplikacja zasad do analizowanego obszaru badawczego**

Jako fundamentalną normę należy potraktować następującą: Także „w ramach oględzin zwłok [*badań na zwłokach* – uzup. P.M.] należy przestrzegać reguł sztuki lekarskiej i etyki lekarskiej w równej mierze, jak przy leczeniu żywych pacjentów. Istnieje takie samo zobowiązanie, aby chronić interesy zmarłych, jak interesy żywych”<sup>18</sup>. Przechodząc do badań, należy zgodzić się, że ani generalny zakaz badań, ani zupełna swoboda działania nie są do zaakceptowania. Humanistyczne znaczenie badań na zwłokach powinno zostać docenione. Generalną normę dotyczącą celu ingerencji w ludzkie zwłoki określa (prawnie) polska ustawa transplantacyjna: „Komórki, tkanki i narządy mogą być pobierane ze zwłok ludzkich w celach diagnostycznych, leczniczych, naukowych i dydaktycznych”<sup>19</sup>, a więc w tych celach można podejmować działania na martwym ciele, ale z zachowaniem norm moralnych.

Pytając o wartościowanie działań, musimy pamiętać, że ludzkie zwłoki pozostają w realnej relacji do zmarłego. Martwe ciało zachowuje identyczność i indywidualność tego ciała. Treść uczuć związanych ze zwłokami bazuje na fakcie, że są one realnym obrazem (przejściowa cielesna bliskość) tamtej żyjącej osoby. Tym, jak się wydaje, można wytłumaczyć różne intuicyjne wartościowanie konkretnych działań na zwłokach. Stopniowanie i ocena podejścia do żywych koresponduje zasadniczo z wartościowaniem analogicznych działań wobec zmarłych. Pozwala to zrozumieć, dlaczego np. oględziny czy sekcja zwłok – nawiązujące znaczeniowo do działań terapeutycznych na żywych – są spontanicznie traktowane pozytywnie, inaczej niż np.

---

<sup>17</sup> Ta opcja legła u podłoża akceptacji naruszenia integralności ciała (także martwego) w przypadku dawstwa organów do przeszczepu. Szerzej zob. Morciniec [2006], zwł. s. 326-334.

<sup>18</sup> Ingelheim [1981] s. 15-16.

<sup>19</sup> Ustawa [1995] art. 2.

wykorzystanie zwłok w crash testach lub do badań broni palnej. Dlatego powszechnie akceptuje się obdukcję zwłok, nie do przyjęcia jest natomiast celowe wypalanie ran na zwłokach, które kojarzy się z torturami. Pierwsze działanie odzwierciedla zorientowaną na terapię pacjenta operację medyczną, drugie kojarzy się z przerażającym eksperymentem na człowieku lub wprost z formą przemocy – analogie do sytuacji żywych uruchamiają zrozumiałe odczucia i reakcje, mimo iż sam zmarły jest od odczuwania bólu wolny. Wydaje się, że zranienie odczucia pietyzmu względem zwłok jest tym silniejsze, im bardziej odbiera się oddziaływanie na martwe ciało jako związane z przemocą i okrucieństwem oraz im bardziej widoczne jest podobieństwo między zmarłym a jego zwłokami (inaczej reagujemy na eksperymenty z wykorzystaniem fragmentów tkanki, a inaczej kiedy ingerujemy w całe ciało zmarłego).

Zapytajmy wreszcie, jakie moralne znaczenie przypada w udziale pietyzmu w kontekście badań naukowych na zwłokach. Każdy eksperyment na zwłokach oznacza instrumentalizację i częściową dezintegrację martwego ciała i tym samym niesie ze sobą ryzyko naruszenia zasad pietyzmu. Zanim podejmę kwestię zasadniczą, należy założyć, że w ramach naukowego wykorzystania zwłok zachowane zostaną zasady podejścia z szacunkiem należnym ciału człowieka, co jest wymogiem moralnym, ale w równej mierze leży też w interesie społecznym.

Moralna dopuszczalność badań naukowych z wykorzystaniem zwłok wiąże się ze zgodą przedśmiertną samego „zainteresowanego”, która stanowi warunek pierwszy i konieczny etycznej akceptowalności działań. Na marginesie, warto rozważyć, czy i w jakim zakresie oświadczenie woli osoby odnośnie do dawstwa narządów lub zgoda na terapię w ramach leczenia szpitalnego – mogą zostać uznane/zinterpretowane jako zgoda na udział w badaniach medycznych po śmierci.

Mimo iż niektórzy z autorów optują za zgodą osób bliskich zmarłego – niekoniecznie krewnych – taki wymóg wydaje się zbyt słaby. Zgadza się jednak, że istnieją przynajmniej dwa ważne względy, dla których zgoda rodziny może służyć ochronie praw zmarłego: (1) ochrona (ciała) zmarłego przed wykorzystaniem go w badaniach niezgodnych z wyznawanymi przez niego przed śmiercią zasadami i wartościami oraz (2) ochrona (ciała) zmarłego przed wykorzystaniem go w badaniach, w których ciało mogłoby być traktowane bez należnego mu szacunku. Do tego należy dodać również inne powody, dla których zgoda rodziny powinna być zabezpieczona: ochrona rodziny przed dodatkowymi obciążeniami natury emocjonalnej, szacunek dla prawa rodziny do wyrażenia swojego zdania oraz utrzymanie zaufania społecznego do praktyki lekarskiej oraz badań naukowych<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Omówienie tez: Wicclair [2002] s. 351-372.

Rozwiązaniem etycznie poprawniejszym od delegacji zgody jest – moim zdaniem – postulowana przez część bioetyków prośba skierowana do bliskich zmarłego o odtworzenie najbardziej prawdopodobnej woli zmarłego („jak by zdecydował, gdyby żył?”). Niezależnie od wybranego rozwiązania: obydwie wskazane modele stoją stanowczo w sprzeczności z „automatycznym” przekazywaniem zwłok pewnych osób lub grup społecznych<sup>21</sup> dla celów naukowo-dydaktycznych, jak to miało miejsce przez długi czas w anatomii (i ma wciąż jeszcze w Polsce<sup>22</sup>). Jeden z etyków jednoznacznie ocenia takie praktyki jako nieetyczne (chlubi się, że w jego kraju odstąpiono od nich przed 40 laty) i wnioskuje: „Jeśli materiał ludzki został pozyskany przez naukowców na drodze nieetycznego postępowania, to wykorzystywanie go przez tych samych naukowców do badań czy do celów terapeutycznych równoznaczne jest z zatarciem granicy pomiędzy dobrem i złem”<sup>23</sup>.

Współcześnie – w myśl aktualnych standardów etyki godności osoby – pozyskuje się zwłoki dla potrzeb naukowo-dydaktycznych medycyny i stomatologii *prawie we wszystkich krajach wyłącznie w efekcie donacji przedśmiertnej*<sup>24</sup>. Potwierdzeniem takiej praktyki są np. dane z Instytutu Anatomii Uniwersytetu Monachijskiego, które pokazują, że zwłoki pochodzą *wyłącznie* od osób, które za swojego życia sporządziły testamentalne rozporządzenie dotyczące donacji<sup>25</sup>. Standardy w Polsce są w tym względzie wyraźnie zapóźnione, ponieważ zasadniczym sposobem (ustawowo wspieranego) pozyskiwania ciał zmarłych pozostaje przekazywanie przez ośrodki medyczne zwłok osób samotnych i bezimiennych. W roku 2008 ma być jako alternatywa dopuszczona donacja zwłok, którą od 2004 roku z powodzeniem praktykuje się w Akademii Medycznej w Katowicach.

Efektom stosowania poprawnych standardów pozyskiwania zwłok jest zwiększona liczba donacji ciał dla celów naukowych i badawczych<sup>26</sup> oraz akcepta-

---

<sup>21</sup> Często były to osoby biedne, niepełnosprawne i bezimienne.

<sup>22</sup> Na gruncie ustawodawstwa polskiego zdaje się funkcjonować domniemanie sprzeczne z zasadami personalizmu, którym jest wygodne rozwiązanie techniczne, że państwo (ustawodawca) ma prawo dysponowania martwym ludzkim ciałem, pod wykluczającym warunkiem wyrażenia sprzeciwu za życia. Polskie rozwiązania nie są ewenementem w skali Unii Europejskiej, ponieważ w kwestii podejścia do zwłok człowieka od dawna ścierają się dwie opcje – personalistyczna i utilitarna. Ta druga rozważa bilans korzyści i strat, a skoro zwłokom ludzkim w wyniku prowadzonych działań nie może stać się żadna realna krzywda, korzyści wynikające z badań na zwłokach dalece przewyższają ryzyko.

<sup>23</sup> Jones, Fennell [1991] s. 212.

<sup>24</sup> Rosenbauer [2000] s. 152.

<sup>25</sup> Putz [1999] s. 27.

<sup>26</sup> Potwierdzają to dane liczbowe z Śląskiej AM dla Katowic i Rokitnicy dotyczące gotowości oddania swego ciała po śmierci. Do roku 2003 taką gotowość zgłaszały 1 do 5 osób rocznie. Od wpro-

cja sekcji w społeczeństwie, która wiąże się ze zmniejszoną podejrzliwością wobec medycznej dezintegracji ciał zmarłych. Trudno bowiem obalić tezę, że otoczenie anatomii nimbem makabryczności przynajmniej w pewnej mierze wiąże się z pochodzeniem zwłok stosowanych do celów sekcyjnych tylko od skazańców oraz osób z marginesu społecznego.

Na przeciwległym krańcu – jako ostatni wymóg pietyzmu wobec zwłok – znajduje się moralne zobowiązanie do pochowania martwego ciała, a w związku z przeprowadzonymi na nim badaniami istotne stają się czas, sposób i oprawa pogrzebu, który najczęściej organizowany jest przez jednostkę badawczą. Także w tym względzie prekursorską inicjatywę podjęto w Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, nadając jej nazwę Memoriału im. Ojca Innocentego Marii Bocheńskiego<sup>27</sup>. W uroczystej celebracji pogrzebowej (ponadwyznaniowej) biorą udział studenci, którzy preparowali zwłoki, rodziny zmarłych oraz przedstawiciele naukowego środowiska medycznego. W przypadku, gdyby zwłoki miała pochować rodzina, ważne jest oddanie ciała w stanie estetycznie akceptowalnym lub przekazanie prochów po wcześniejszej kremacji, przy czym także w tym przypadku należałoby uwzględnić wolę zmarłego i/lub rodziny dotyczącą pogrzebu<sup>28</sup>.

Generalne przesłanie założeń formułowanych przez różne gremia budowane jest na przekonaniu, że te badania są z perspektywy etycznej i naukowej zalecane, ponieważ *nie naruszają osobowej godności zmarłego, a służą żywym, gdyż przyczyniają się do ochrony ich zdrowia i życia*. Szczytny motyw ich podejmowania usprawiedliwia celowe i fachowe ingerencje w martwe ludzkie ciało. Instancją kompetentną do oceny badawczej wartości i sensowności danego eksperymentu lub badania z użyciem zwłok jest odpowiednie gremium medyczne.

Zakładanym warunkiem sine qua non badań i eksperymentów na zwłokach jest niemożność uzyskania tych wyników na innej drodze. Ponadto w etycznych wskazaniach anglosaskich (W. Brytania i Nowa Zelandia) podnosi się następujące wymagania: badania i eksperymenty mają być przeprowadzane w taki sposób, by unikać niepotrzebnego okaleczania ciał, a odbywać się powinny „w porządku, ciszy i z zachowaniem zasad przyzwoitości”<sup>29</sup>. Jeżeli to konieczne, powinna być dochowana dyskrecja i zachowana anonimowość osoby dawcy.

---

wadzenia programu donacyjnego odpowiednio: 2004 – 27; 2005 – 23; 2006 – 26; 2007 – 134 osoby. Zob. Prof. J. Gielecki, Informacja pisemna (materiały u autora).

<sup>27</sup> Ten sławny dominikanin i profesor подарował swoje ciało dla celów badawczych.

<sup>28</sup> Wymóg formułowany jest jako zakaz naruszania integralności zwłok ponad bezwzględną konieczność oraz przywrócenie ciała do stanu możliwego do osiągnięcia (w przeciwnym razie należy je poddać kremacji).

<sup>29</sup> Jones, Fennell [1991] s. 211.

W przypadku biomechaniki eksperci etyczni dodają do warunków zakaz powodowania widocznych zmian wyglądu zewnętrznego<sup>30</sup>. W ramach autorefleksji środowiska naukowego jako nieodzowną granicę odpowiadającą temu wymaganiu wskazuje się działania prowadzące do totalnego zniekształcenia lub oszpecenia oraz zdruzgotania zwłok, których nie usankcjonuje nawet zastępcza zgoda krewnych zmarłego<sup>31</sup>. W przypadku obdukcji i innych ingerencji odpowiednikiem ostatecznego wymogu byłoby „przywrócenie poprawnego wyglądu”.

Jak widać, sama przedśmiertna zgoda zainteresowanego (donacja zwłok) lub zgoda zastępcza bliskich nie rozwiązuje jednak całego problemu, choć jej uzyskanie jest niezaprzeczalnym standardem etycznym cywilizowanego świata. Poprzestanie na tym wymogu sprawia, że mnóstwo tych ludzi, którzy kiedyś będą profitować z wyników uzyskanych w oparciu o eksperymenty, nie wie nic o tym, jak osiągnięto postęp, co i kto stał za nowymi technologiami, terapiami i metodami.

Opinia publiczna jest zainteresowana, aby fundowana kulturowo postawa szacunku wobec zmarłych nie była bez poważnej przyczyny osłabiana, co potwierdzają żywe reakcje na doniesienia o badawczym używaniu zwłok. Nie należy zakładać apriorycznej akceptacji społecznej dla podejmowanych działań, a wiedza fachowa winna być w takiej formie przedstawiana medialnie, aby była zrozumiała dla przysłowiowych laików. Brak zaufania do medycyny współczesnej osiągnął taki poziom, że priorytetowym zadaniem staje się dostrzeżenie, respektowanie i przepracowanie istniejącego problemu akceptacji. Oznacza to, że im bardziej podejmowane praktyki są kontrowersyjne i nowatorskie, tym bardziej wymagają pracy edukacyjnej w społeczeństwie<sup>32</sup>. W przeciwnym wypadku wyrwany z kontekstu fragment działalności naukowo-badawczej lub terapeutycznej, przedstawiony sensacyjnie i tendencyjnie, może dodatkowo zaszkodzić sprawie troski o człowieka chorego i dobremu imieniu medycyny.

Pracę nad akceptacją projektu badawczego należy przeprowadzić przed jego rozpoczęciem, a zasłanianie się brakiem czasu i niezwłoczną potrzebą uzyskania wyników okazuje się ostatecznie kontraproduktywne, bo prędzej czy później zadziałają mechanizmy społeczne, które wymuszą zdanie sprawy, ale w innych okolicznościach i w atmosferze podejrzliwości. Takie stanowisko jest opowiedzeniem się równocześnie za dialogiem społecznym i za rozwiązywaniem poważnych problemów etycznych na płaszczyźnie kulturowo-społecznej, a nie jedynie

---

<sup>30</sup> Wszystkie warunki omawiają: Pluisch, Heifer [1994] s. 2377-2381.

<sup>31</sup> Wellmer, Bockenheimer-Lucius [2000] s. 198.

<sup>32</sup> Rozwinięcie tego wątku: Schlaudraff [2000] s. 222-226.

indywidualnej, która jest skądinąd niezbędna. Dialog społeczny zmienia społeczną atmosferę wokół działań podejmowanych na martwych ludzkich ciałach. Na tym obszarze znacząca jest rola sił społecznych. Na pierwszym miejscu wspomnieć należy pracę Kościołów i wspólnot religijnych, a także społeczności lekarskiej, która powinna stwarzać bazę zaufania i międzyludzkiej komunikacji z pacjentami i ich bliskimi. Na takim podłożu inaczej rozmawia się o pośmiertnej donacji ciała.

Odwołując się do konkretów, „ceną” za radykalne zwiększenie bezpieczeństwa osób podróżujących samochodami były eksperymenty na zwłokach zmarłych ludzi i tego nie wolno ukrywać. Wręcz przeciwnie, skoro nie ma nic do ukrycia, należy zwrócić się do opinii publicznej, aby rozstrzygnęła, czy akceptuje taką cenę za bezpieczeństwo w ruchu drogowym albo opowiada się za narażaniem użytkowników samochodów przez mniej bezpieczne pojazdy. Można tak sformułować alternatywę, ponieważ warunkiem sine qua non eksperymentów na zwłokach jest – wspomniana już – niemożność uzyskania tych wyników na innej drodze.

Kryzys wiarygodności medycyny czy nauk eksperymentalnych może być przewyższony jedynie jawnie, a owa jawność zakłada nie tylko publiczne przedstawienie celów badań i eksperymentów, lecz także prezentację wykorzystywanych środków. Świadomie używam tego dwuznacznego zwrotu, ponieważ mówiąc o środkach, jesteśmy uczuleni na rozliczenie środków finansowych bez korupcji, niejasności i matactw, a należałoby z równą pieczołowitością „rozliczyć się” ze stosowanych procedur, eksperymentów i – jak w interesujących nas przypadkach – z martwych ludzkich ciał, które mogą służyć do dobrych celów jedynie przy przestrzeganiu jednoznacznych norm prawnych i etycznych. W społeczeństwie pluralistycznym jest sprawą samą przez się zrozumiałą, iż jest się pytanym o legitymizację podejmowanych działań. Nie wystarcza paternalistyczne odwołanie się do swojej pozycji, służby czy autorytetu. Zamiast tego liczą się argumenty.

## Bibliografia

- Birnbacher [1998] – D. Birnbacher, *Philosophisch-ethische Überlegungen zum Status des menschlichen Leichnams*, w: N. Stefenelli (Hg.), *Körper ohne Leben: Begegnung und Umgang mit Toten*, Böhlau Verlag, Wien 1998.
- Dhom [2004] – G. Dhom, *Die klinische Obduktion – Not und Notwendigkeit*, „Saarländischesärzteblatt“ 2004, nr 6.
- Groß [2002] – D. Groß, *Die Entwicklung der inneren und äußeren Leichenschau in historischer und ethischer Sicht*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2002.

- Ingelheim [1981] – F.A. Graf von Ingelheim, *Zur geschichtlichen Entwicklung des ärztlichen Leichenschaubestimmungen in Deutschland*, Med. Dissertation, Uni. Marburg 1981.
- Jones, Fennell [1991] – D.G. Jones, S. Fennell, *Bequests, cadavers and dissections: sketches from New Zealand history*, „The New Zealand Medical Journal” 1991, vol. 104 (912).
- Katechizm [1994] – *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994.
- Morciniec [2006] – P. Morciniec, *Granice ingerencji w ciało człowieka na przykładzie transplantologii*, w: T. Biesaga (red.), *Bioetyka personalistyczna*, Kraków 2006, Wyd. Nauk. PAT, s. 317-338.
- Morciniec [2007] – P. Morciniec, *Pietyzm wobec ludzkich zwłok. Tradycje kulturowe – przesłanki teologiczne i moralne*, w: K. Dola, N. Widok (red.), *Crux Christi – spes nostra*, Opole 2007, Wyd. św. Krzyża, s. 425-436.
- Pluisch, Heifer [1994] – F. Pluisch, U. Heifer, *Die rechtliche Zulässigkeit von Leichenversuchen*, „Neue Juristische Wochenschrift” 1994, vol. 47, s. 2377-2381.
- Putz [1999] – R.V. Putz, *Der Leichnam in der Anatomie*, „Zeitschrift für Medizinische Ethik” 45(1999), H. 1, s. 27-32.
- PWN [1981] – *Słownik języka polskiego*, t. 3 R-Ż, PWN, Warszawa 1981.
- Rosenbauer [2000] – K. A. Rosenbauer, *Anatomie*, w: W. Korff, L. Beck, P. Mikat (Hg.), *Lexikon der Bioethik*, Bd. 1, Gütersloher Verlagshaus, Gütersloh 2000, s. 150-154.
- Rozporządzenie [2006] – *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi*, Dz.U. 2007, nr 1, poz. 10.
- Rozporządzenie [2001] – *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi*, Dz.U. 2001, nr 153, poz. 1783.
- Schlaudraff [2000] – U. Schlaudraff, *Kriterien für den pietätvollen Umgang mit der menschlichen Leiche. Stellungnahme aus der Sicht des Klinikseelsorgers*, w: H.C. Wellmer, G. Bockenheimer-Lucius (Hg.), *Zum Umgang mit der Leiche in der Medizin*, Schmidt-Römhild, Lübeck 2000, s. 219-226.
- Tomasini [2008] – F. Tomasini, *Research on the recently dead: an historical and ethical examination*, „British Medical Bulletin” 2008, vol. 85(1).
- Ustawa [1995] – *Ustawa z dnia 26 października 1995 r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów*, Dz. U. 1995, nr 138, poz. 682.
- Virt, Körtner [1998] – G. Virt, U. Körtner, *Pietät und Nächstenliebe. Ein christlich-ökumenischer Beitrag zum Umgang mit dem menschlichen Leichnam*, w: N. Stefenelli (Hg.), *Körper ohne Leben: Begegnung und Umgang mit Toten*, Böhlau Verlag, Wien 1998.
- Wellmer, Bockenheimer-Lucius [2000] – H.C. Wellmer, G. Bockenheimer-Lucius (Hg.), *Zum Umgang mit der Leiche in der Medizin*, Schmidt-Römhild, Lübeck 2000.
- Wicclair [2002] – M.R. Wicclair, *Informed consent and research involving the newly dead*, „Kennedy Institute of Ethics Journal” 2002, vol. 12 (4).
- Wittwer [2008] – H. Wittwer, *Der Leichnam aus der Sicht der Philosophie*, „Deutsche Zeitschrift für Philosophie” 2008, vol. 56, nr 1.